



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

Na drugiej stronie opolskiego „Gościa” pod pięknym, nastrojowym zdjęciem (które w oryginale było jeszcze bardziej piękne i nastrojowe, lecz niestety wymogi redakcyjne sprawiły, że trzeba było je „przyciąć” od góry) naszego kolegi i fotoreportera Krzysztofa Świderskiego jest tekst o urokach zimy. W dzień wysyłania strony drugiej do druku uroki zamieniły się w koszmary. To ciekawe, jak lekki kaprys aury potrafi sparaliżować naszą wysoko rozwiniętą cywilizację. Może jednak powinniśmy trochę poważniej popatrzeć na tak łatwo wyśmiewanych ekologów? Może naprawdę sami rujnujemy klimat i przyszłość potomnych? ■

## ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA WNIEBOWZĘCIA NMP w Niemodlinie

## Nasze pieniądze

## Jeden procent

W roku 2006 już po raz trzeci będziemy mogli przekazać jeden procent naszego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. W roku ubiegłym na przekazanie im części podatku zdecydowało się 680 tysięcy obywateli Polski. Dało to w sumie ponad 41 milionów złotych.

Najwięcej otrzymały:

- Caritas – 5 078 391,34 zł,
- ZHP – 1 415.077,55 zł,
- Polska Akcja Humanitarna – ok. 1 000 000 zł,
- Fundacja Polsat – 750 000 zł,
- Fundacja im. Stefana Batorego – 325 370,67 zł,
- Fundacja Azylu pod Psim Aniołem – ok. 300 000 zł.

W województwie opolskim można wesprzeć 213 organizacji pożytku publicznego, dziś podajemy numer konta Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia: BZ WBK I Oddział Opole 67 1090 2138 0000 0005 5600 0551. ■

## „Nieziemska” wystawa w Raciborzu

## Anioły, diabły...



ANDRZEJ ZŁOCZOWSKI

Raciborskie muzeum

proponuje podróż do świata dawnych wierzeń i podań ludowych na temat aniołów, diabłów i różnych strachów.

– Chcieliśmy pokazać dawną religijność ludową, w której mocny był podział na dobro i zło – mówi autorka wystawy Julita Ćwikła. Dlatego wystawa jest wyraźnie podzielona na dwie części. W części czarnej-czerwonej prezentowane są przedstawienia (rzeźby, płaskorzeźby, malarstwo) postaci diabła, wykonane przez twórców ludowych i nieprofesjonalnych.

– Dawniej obawiano się pokazywać jego postać, dlatego występował w postaci węża czy smoka. Postać z rogami, raciami, ogonem to późniejsza sprawa – mówi Julita Ćwikła. W tej części wystawy pokazane są też „półdemony”: utopce, skarbniki, czarownice oraz opowieści na ich temat. W anielskiej części wystawy, która utrzymana jest w tonie błękitnym pokazane są przedstawienia Archaniołów (Michała, Rafała i Gabriela) i aniołów. Wystawa będzie czynna do 27 marca.

**Podczas otwarcia wystawy**

R.

## SYLWESTROWA NOC



JERZY STEPLEWSKI

Z dominowały ją sztuczne ognie. Już od dwudziestej niebo nad Opolem rozrywały kolorowe światła fajerwerków i huk petard. Pewnie i w innych miejscach Opolszczyzny działo się podobnie. Kulminacja świetlna, pełna kolorów i kształtów, oczywiście nastąpiła o północy i pewnie zachwycała wielu obserwatorów stojących na balkonach i przed domami. Z pewnością byli też niezadowoleni, którzy przedkładali sen nad zabawę. Trudno, musieli się pogodzić z tak hucznym i barwnym witaniem Nowego Roku 2006, także z zabawą pod gołym niebem, ze śpiewem na ulicach i rynkach naszych miast. Około pięciu tysięcy opolan bawiło się pod ratuszem, podobnie bawili się mieszkańcy Kędzierzyna-Koźła, Brzegu i Prószkowa – najmłodszego miasta województwa, które obchodziło w noc sylwestrową trzecią rocznicę otrzymania praw miejskich. ■

**Na rynku w Prószkowie**

## Puchowy śniegu tren



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Droga w okolicach Turawy, 29 grudnia 2005

**REGION.** Kilka godzin opadów śniegu wystarczyło, by ponury grudniowy krajobraz regionu zamienił się w scenę iście bajkową. To piękne i wzruszające przeżycie, nawet jeśli śnieg spóźnił się z nieco z przybyciem (zaczął padać 28 grudnia). Nie wiadomo jednak, czy ten sielski nastrój podziwiają wszyscy kierowcy: niekon-

trolowane poślizgi, rozpacliwe próby hamowania, nieudane podjazdy pod niestrome wzniesienia (bywa, że na letnich oponach) czy też grzęźnięcie w zaspach – o stłuczkach z innymi użytkownikami białych dróg nie wspominając – podobno znacznie obniżają samopoczucie. Uwaga: notatka nie dotyczy służb drogowych.

## Michał Archaniół policjantom

**POLICJA.** W holu Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu stanęła rzeźba Archaniola Michała. To pierwsza rzeźba tego świętego patrona policjantów w policyjnej jednostce na terenie diecezji opolskiej. Półtorametrowa rzeźba została wykonana z drewna dębowego, wyrzeźbił ją pochodzący z Reńskiej Wsi, a mieszkający we Wrocławiu artysta Paweł Bagiński. Została poświęcona przez abpa Alfonsa Nossola. – Ostateczna forma rzeźby jest surowa, ale mówi o trudzie i gotowości do poświęceń. Ten trud, prostota i czytelną postawą przynależy do formacji policyjnej i określa ją – powiedział ks. dr Alfons Schubert, proboszcz parafii śś. Zygmunta i Jadwigi Śląskiej w Kędzierzynie-Koźlu i kapelan opolskiej policji.

## Dla boliwijskiej wioski

**GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.** Franciszkanie z Góry św. Anny organizują charytatywny bal na 100 par, który odbędzie się 15 stycznia w Domu Pielgrzyma. Dochód z zabawy przeznaczony zostanie na odbudowanie wioski Yaguaru w Boliwii. Wioska ta ucierpiała od wielkiego pożaru, który strawił większość domostw. W październiku spaliło się tam ponad 40 domów, a ludzie pozostali bez jakichkolwiek środków do życia. Koordynatorem pomocy jest br. Feliks Skrzypacz – dyrektor Caritas w wikariacie Nuflo de Chávez, gdzie biskupem jest franciszkanin pochodzący z naszej diecezji Antoni Bonifacy Reimann. Bilety w cenie 150 złotych od pary można kupować w Ośrodku Misyjnym na Górze św. Anny (tel.077-4630926, kom. 0604 428 369). Podczas balu odbędzie się także licytacja pamiątek z Indonezji.

## Honorowy Obywatel

**ZABRZE-OPOLE.** Profesor Marian Zembala, kierownik Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze, podczas ostatniej tegorocznej sesji sejmiku województwa opolskiego odebrał tytuł Honorowego Obywatela Opolszczyzny, który nadali mu radni sejmiku. – To on służył radą, gdy opolska kardiologia się tworzyła, to on podsyłał nam swoich najlepszych uczniów – przypominała wicemarszałek Ewa Rurynkiewicz. Prof. Marian Zembala dziękując za przyznanie tytułu, stwierdził, że jesz-

cze nigdy w życiu nie usłyszał o sobie tylu ciepłych słów, ile w Opolu w czasie uroczystości nadania tytułu. Profesor wspominał także swoje pobyty na zamku Piastów Śląskich w Brzegu podczas „Najazdu poetów” oraz wielokrotne kontakty z arcybiskupem Alfonssem Nossolem. Stwierdził, że tygiel kultur i etos pracy, z którym styka się na Opolszczyźnie, jest dla niego źródłem podziwu, a wyróżnienie przez opolską społeczność dużym zaszczytem.

## Defibrylatory strażakom

**STRAŻ POŻARNA.** Marszałek i wicemarszałek województwa uroczystie przekazali strażakom 17 automatycznych defibrylatorów do wzbudzania akcji serca. Urządzenia kosztowały łącznie 100 tysięcy złotych, zakupiono je ze środków przekazanych przez zarząd województwa. Defibrylatory zostaną przekazane wszystkim komendom powiatowym straży pożarnej w naszym regionie. Defibrylator może ocalić od śmierci człowieka, którego serce przestało pracować. Jego skuteczność jest największa w pierwszych

momentach po ustaniu akcji serca, dlatego podarowano je strażakom, którzy najczęściej pierwsi pojawiają się na miejscu wypadku. Zakupione urządzenia są automatyczne, nie wymagają specjalistycznej obsługi. Niestety, zakupione defibrylatory mogą służyć tylko dorosłym. Dla dzieci potrzebne są urządzenia o innych parametrach. Komendant wojewódzkiej straży pożarnej przyznał, że w przetargu nie określono wymogu, by defibrylatory mogły służyć także dzieciom, „gdyż to zmniejszyłoby liczbę oferentów”.

## Most na Nysie Kłodzkiej

**SKOROGOSZCZ.** 28 grudnia oficjalnie oddano do użytku nowy most przez Nysę Kłodzką w Skorogoszczu (w ciągu drogi krajowej numer 94). Samochody korzystały z niego już od 29 listopada, po przeprowadzeniu prób obciążeniowych. Budowa mostu kosztowała 24 miliony złotych, w całości zapłacono za nią z budżetu państwa. Jak poinformował podczas uroczystości otwarcia mostu szef Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu Bolesław Pustelnik, w przyszłym roku planowane są kolejne budowy mostów, m.in. w Ozimku i Otmuchowie.



JERZY STEPLEWSKI

Nowy most w Skorogoszczu

Czwarta rano

## GRUBA KRESKA

Czasem, niekiedy, dość rzadko, ale jednak na tyle często, by uznać to za zjawisko niemarginalne, nachodzi mnie chęć, by wszystko rzucić, wyjechać i zamieszkać gdzieś daleko, daleko stąd. Nie po to, żeby więcej zarabiać. Po to tylko, by nie być tu. Ktoś powie, że to eskapizm, czyli chęć ucieczki, i jest z punktu widzenia duchowego postawą niegodną. Może tak, a może jednak nie? Może to po prostu chęć życia bardziej normalnym życiem? Życia, w którym więcej byłoby miejsca na prawdziwe życie samo?

Mam po prostu ochotę, mo sorry wszyscy wielcy antykomuniści ostatniej godziny, na grubą kreskę. Na oddzielenie nią dotychczasowej historii życia i rozpoczęcie nowego, niekoniecznie nawet gdzie indziej, ale koniecznie inaczej. Spokojniej, przyjaźniej, bez szarpaniny, z której nikomu nic nie przychodzi. Czy to jest idea wiodąca na duchowe manowce, odciągająca wyobraźnię od tego, co należy robić? A czy drogi Czytelnik sam nie miał nigdy w życiu ochoty na taki krok?

Słowa powyższe napisałem rok temu, odłożyłem je jednak do archiwum rzeczy wymagających prześmyślenia. Teraz, po roku, czytam je i przyznaję sobie rację. Dobrze napisał, myślę i pogrążam się w tym samozadowoleniu czy wręcz samouwiebleniu (w czym na szczęście nie jestem osamotniony, hi, hi). A ponieważ nowy rok, który dość niespodziewanie i szybko nam nastał, przyniesie kilka okazji do zrobienia kroku zmieniającego marszrutę, więc już spokojnie wysyłam tekst do publikacji. I pozdrawiam.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Wigilia dla osób potrzebujących

## Człowiek jest bardzo cenny

Ponad dwieście osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej oraz dzieci ze świetlicy prowadzonej przez Wspólnotę Apostolską św. Elżbiety w Nysie uczestniczyło w wieczerzy wigilijnej.

Była to już dziesiąta taka wigilia, która tradycyjnie odbyła się 24 grudnia w pomieszczeniach Liceum Ogólnokształcącego „Carolinum”. Po raz kolejny udało się ją zorganizować dzięki pomocy finansowej i materialnej sponsorów oraz zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli, począwszy od członków Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety, a skończywszy na dyrekcji i społeczności uczniowskiej nyskiego „Carolinum”.

Członkinie Wspólnoty przygotowały m.in. po 1500 uszek i pierogów, 350 porcji ryb i 80 litrów barszczu. A na stole wigilijnym znalazły się tradycyjne potra-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

wy, jak barszcz z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami, ryba, ziemniaki i kapusta z grzybami, a także śledzie, ciasta, kawa i herbata. Wigilię poprzedziła Msza św. odprawiona w sali gimnastycznej, której przewodniczył o. Sławomir Rzepka SVD, kapelan Domu Macierzystego Sióstr św. Elżbiety. Oprawę muzyczną zapewnili siostry elżbietanki.

**Podczas Mszy św. sprawowanej w sali gimnastycznej**

„Chcemy być razem z tymi ludźmi, żeby wiedzieli, że są kochani i bardzo ważni. Świadczy o tym przygotowanie sali i potraw, oprawa liturgiczna i treść homilii. Ta wigilia ma na celu pobudzić ich wiarę w siebie, że człowiek jest bardzo cenny w oczach Bożych i naszych” – mówi s. Dawida Olewicz, elżbietanka, organizatorka spotkań wigilijnych w Nysie. **Z**

Powiatowy konkurs

## Szopki zachwyciły jurorów

Od 1999 roku z okazji świąt Bożego Narodzenia w powiecie opolskim organizowane są razem dwa konkursy: na najpiękniejszą szopkę i na najlepsze wykonanie kołęd.

Tym razem do Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach – organizującego wspólnie z gminnym DFK oba konkursy – wpłynęły 64 prace. Niezwykle barwne, wykonane z przeróżnych materiałów, kolorowych kartonów, drewna, masy solnej, piernika, przypraw, z liści i kory. Szopki zachwyciły jurorów, ich zdaniem wszystkie zasługiwały na wyróżnienie. Tym niemniej za najlepszą pracę uznano szopkę uczennicy szkolnej Justyny Kasperek z Domecka. Nagrodzono ją za pomysłowość

**Justyna Kasperek z mamą i braciszkiem**

i inwencją twórczą. Natomiast w konkursie kołęd uczestniczyło 26 zespołów i solistów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych;

nagrodzono solistki z Chróścic, duet Aneta Kansy i Barbara Muc z Krasiejowa oraz zespół „Takt” z Komprachcic. **■**



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Odwiedziliśmy kilka stajenek betlejemskich w naszym

tekst  
**ANDRZEJ KERNER**  
**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

# Stajenki

## Stajenka w ogródku

Ależ to nic artystycznego – zarzeka się Gerard Wilczek z Reńskiej Wsi, mówiąc o szopce, która stoi w jego ogródku. Rzecz może nie w artyzmie, ale w podtrzymywaniu zwyczaju stawiania szopek przed domami. A poza tym liczy się chyba także radość

z własnej stajenki, odczuwana przez liczną rodzinę Joanny i Gerarda Wilczków, którzy oprócz czwórki własnych dzieci wychowują jeszcze ośmiorgo jako rodzina zastępcza. Do tego dochodzi radość przechodniów, więc suma radości całkiem spora.



Patrycja i Ola przed przydomową stajenką betlejemską



Zabytkową stajenkę ze Złatych Hor ustawiono w kaplicy N

## Ruchoma szopka w Wysokiej

Tę niezwykłą szopkę proboszcz parafii św. Floriana w Wysokiej koło Góry Świętej Anny ks. Jan Paweł Sacher rozpoczyna budować już po Wszystkich Świętych. Taka skomplikowana to maszyna. Rusza się w niej niemal wszystko. Do tego wrażenia słuchowe: odwiedzających wita mową powitalną pasterz (oraz szczekanie jego psa), koledy dopływają jakby z gór, strumyk szumi, kogut pieje, etc. Cała szopka zaczyna „grać”, kiedy tylko gość pojawi się przed nią. Dodatkową atrakcją dla maluchów jest szansa dosiadanania wielbłąda, który oczywiście również się porusza. Ruchoma szopka jest czynna w niedzielę i święta od godz. 8 do 18, w dni powszednie od 8 do 16. W czasie Mszy i nabożeństw jest wyłączona.



Fragment szopki w Wysokiej

## Stajenka z Czech

Boże Narodzenie to czas przyjaźni między Bogiem a człowiekiem, ludźmi i narodami – mówi ks. prałat Mikołaj Mróz, proboszcz parafii św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie. Podczas minionych świąt Bożego Narodzenia ta przyjaźń niewątpliwie zrodziła się między mieszkańcami Nysy i czeskich Złatych Hor za sprawą szopki. Od kilkunastu lat stajenka betlejemka w nyskiej kolegiacie budowana jest w kaplicy Najświętszego Sakramentu. W tym roku stajenka różniła się znacznie od poprzednich. Kaplicę wypełniły bowiem drewniane rzeźby z kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Złatych Horach. „Ta piękna stajenka z parafii w Złatych Horach ma około 100 lat i jest dziełem artysty Titza z Gusdorfu” – mówi ks. Mikołaj Mróz. Udało się

jej diecezji, zachwycała nas pomysłowość twórców!

# opolskie



najświętszego Sakramentu

## Żywa szopka w Głogówku

Pierwsza i największa żywa szopka w naszej diecezji powstała pod koniec lat 90. wieku XX przy klasztorze Franciszkanów Konwentualnych w Głogówku. Na dobrą sprawę jest to minigród zoologiczny, tegoroczna szopka zajmuje 2000 metrów kwadratowych. W zagrodach, szopach i kłatkach oczy, uszy i dotyk zwiedzających cieszy osiemdziesięciu naszych braci: kuce, owce, barany, gołębie, świnki wietnamskie, kury, indyki, bażanty, kaczki ozdobne, króliki, jeden husky, jeden

osioł i dwie lamy. Na wprost wejścia na plac przyklasztorny, na podwyższeniu ustawiona jest stajenka betlejemka, która jednocześnie była sceną jasełek przedstawianych przez franciszkańskich prenowicjuszy w pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Szopkę odwiedza wielu ludzi, a dzieci mają szczególną radość, kiedy mogą pokarmić kuczka, lamę czy osiołka. Najgorszą informacją na temat głogóweckiej szopki jest ta, że zamknięta została tuż po Nowym Roku.



ANRZEJ KERNER

W głogóweckiej żywej szopce

## Pierwsza na Metalchemie

ją sprowadzić dzięki pośrednictwu nyskiego muzeum, które załatwiało wszystkie formalności związane z przewiezieniem zabytków przez granicę czesko-polską. Parafianie od św. Jakuba mieli okazję pierwszy raz oglądać szopkę podczas Pasterki. Wraz z nyskimi duszpasterzami koncelebrował zlatohorski proboszcz, który nie krył podziwu, widząc tłumy. Wyraził również pragnienie, aby jego zabytkowa szopka pozostała na stałe w Nysie, gdyż tu przychodzi jednego dnia więcej ludzi niż w Zlatych Horach w ciągu roku. Jednak słowa czeskiego proboszcza są tylko pobożnym życzeniem. Zabytkowa stajenka stanowi dobro kultury czeskiej i po okresie Bożego Narodzenia trafi z powrotem do Zlatych Hor.

Wbudowanym kościele na osiedlu Metalchem w Opolu stała pierwsza szopka. Jej twórcą jest Jerzy Rudawa, pracownik opolskiego klasztoru Franciszkanów i jednocześnie od wielu lat budowniczy tamtejszej monumentalnej szopki. „Chciałem pokazać, że Pan Jezus narodził się nie w pałacu i nie w gospodzie, ale w rozpadającej się szopie” – mówi Jerzy Rudawa o swojej drugiej szopce. Do budowy stajenki na Metalchemie wykorzystano zasuszone rośliny, styropian, piankę poliuretanową, farby sprayowe. Szopkę tę można oglądać codziennie do połowy stycznia w godzinach od 17.00 do 18.00. Oprócz stajenki na Metalchemie Jerzy Rudawa przygotował szopkę w kościele Franciszkanów w Opolu. Pomagali mu w tym przedsięwzięciu

franciszkańscy klerycy. Pan Jerzy każdego roku stara się, aby szopka była inna. W tym roku wystrojem nawiązuje do etymologii słowa *Betlejem*, co znaczy „Dom chleba”. Stąd też dach stajenki został przykryty różnymi rodzajami zbóż.

### Szopka w kościele franciszkanów w Opolu



JERZY STEPLEWSKI

Perełki Słowa

**PATRZYĆ I PYTAĆ**

Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon (Mt 2, 1n).



Nie królowie, a Mędrcy. Wędrowali do Niego „ze Wschodu” – powiada

Evangelista. Kiedy Persowie zdobyli Palestynę, wiele chrześcijańskich świętyń zburzyli. Bazylikę Narodzenia w Betlejem zostawili w spokoju ze względu na mozaikę przedstawiającą właśnie owych Mędrców ubranych w perskie stroje. Mędrcy – ludzie żądni wiedzy. Tyle że zgola inaczej pojmowano wiedzę w tamtych czasach. Interpretacje snów, astrologia, magia – wszystko to były drogi i narzędzia zdobycia mądrości. Dziwne to dla nas, nienaukowe i naiwne. Ale uczyło szacunku wobec tajemnicy, jaką jest świat, człowiek, Bóg. I co by nie powiedzieć, obserwacja nieba narzuciła owym Mędrcom interpretację wcale nie głupią. Bo na niebie widać było dziś tłumaczył bardzo prosto. Ale do tego było potrzebne odkrycie Kopernika. „Koniunkcja planet” – tak to dziś nazywają astronomowie. Astrologowie wyciągnęli zaś z tego wniosek, że skoro „nowa gwiazda” jest tak jasna i wielka, to musiał narodzić się ktoś Wielki. Bo nie wątpili w to, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę. Naiwne? Być może. Potem jeszcze kilka pytań do ludzi – i znaleźli swojego Króla. Warto patrzyć, pytać, mieć trochę fantazji, odwagi – a można znaleźć to, co inni mijają niewidzącymi oczyma.

**KS. TOMASZ HORAK**

Diecezjalne obchody Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan

# ... jestem pośród nich

Hasłem tegorocznego Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan (18–25 stycznia 2006) są słowa: „Gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w Moje imię, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20).

■ 15 STYCZNIA – KLUCZBORK, godz. 10.00 – nabożeństwo ekumeniczne w Kościele ewangelicko-augsburskim pw. Zbawiciela. Przewodniczy: ks. Henryk Schröder (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Kluczborku); homilia: ks. Piotr Bekierz (proboszcz parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych).

■ 17 STYCZNIA – OPOLE, godz. 11.30–13.00 – otwarte seminarium na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego z udziałem ks. abpa prof. Alfonsa Nossola. Temat: *Jezus Żydów, chrześcijan i muzułmanów*.

■ 18 STYCZNIA – OPOLE, godz. 18.30 – Msza św. w katedrze opolskiej. Przewodniczy: ks. abp Alfons Nossol; homilia: ks. Marian Niemiec (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu).

■ 19 STYCZNIA – OPOLE, godz. 16.30 – nabożeństwo w obrządku greckokatolickim w kościele św. Aleksego. Przewodniczenie i homilia: ks. mitrat prof. Janusz Czerski.

■ 22 STYCZNIA – OPOLE, godz. 11.00 – Msza św. w kościele św. Sebastiana – święto patronalne. Przewodniczenie i homilia: ks. abp Alfons Nossol,

– OPOLE, godz. 10.00 – Msza św. w obrządku greckokatolickim w kościele św. Aleksego. Przewodniczenie i homilia: ks. mitrat prof. Janusz Czerski,

– OPOLE, godz. 16.30 – ekumeniczny koncert kolęd w kościele franciszkanów,

– OLESNO, godz. 18.00 – nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim w Oleśnie. Przewodni-



KRZYSZTOF SWIDERSKI

czy: ks. Ryszard Pierson (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Lasowicach); homilia: ks. prał. Zbigniew Donarski (proboszcz parafii Bożego Ciała w Oleśnie),

– KĘDZIERZYN-KOZŁE, godz. 17.00 – nabożeństwo Słowa Bożego w kościele ewangelicko-augsburskim. Przewodniczy: ks. Dawid Dariusz (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Zabrzcu); homilia: ks. Manfred Kokott (proboszcz parafii św. Mikołaja),

– RACIBÓRZ, godz. 18.00 – nabożeństwo ekumeniczne w kościele Wniebowzięcia NMP w Raciborzu. Przewodniczy: ks. Ginter Kurowski (proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP); homilia: ks. M. Sikora (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Rybniku).

■ 23 STYCZNIA – POKÓJ, godz. 18.00 – nabożeństwo ekumeniczne w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Pokoju. Przewodniczy: ks. Kazimierz Balak (proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Pokoju); homilia: ks. Józef Schlender (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Pokoju),

**Podczas nabożeństwa ekumenicznego w opolskiej katedrze**

– KARCZÓW, godz. 19.00 – nabożeństwo ekumeniczne w kościele Wniebowzięcia NMP. Przewodniczy: ks. Marcin Bonk (proboszcz parafii

św. Wawrzyńca w Dąbrowie); homilia: ks. Sławomir Fonfara (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Brzegu).

■ 25 STYCZNIA – OPOLE, godz. 18.00 – nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim w Opolu. Przewodniczy: ks. Marian Niemiec; homilia: ks. abp Alfons Nossol,

– LASOWICE MAŁE, godz. 18.00 – dekanalne nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim. Przewodniczy: ks. Ryszard Pierson (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Lasowicach); homilia: ks. Krzysztof Trembecki (proboszcz parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Kuniowie). Po nabożeństwie spotkanie kapłanów dekanatu kluczborskiego z pastoraми ziemi kluczborskiej.

Oprócz nabożeństw zamieszczonych w programie diecezjalnym, odbywają się także nabożeństwa ekumeniczne w innych parafiach. ■

## Zapraszamy



Szopka w kościele pw. św. Elżbiety w Nysie

### ■ NA NABOŻEŃSTWA KOŁĘDOWE

Wraz z proboszczem franciszkańskiej parafii św. Elżbiety w Nysie o. Faustynem Zatoką OFM zapraszamy na niedzielne nabożeństwa kolędowe przy ziółku. Program:

8 stycznia, godz. 15.00 – nabożeństwo dla dzieci,  
15 stycznia, godz. 15.00 – nabożeństwo z udziałem chórów z Nysy i okolic  
22 stycznia, godz. 15.00 – ogólne nabożeństwo kolędowe  
29 stycznia, godz. 15.00 – nabożeństwo dla młodzieży

### ■ NA SPOTKANIA KIK

OPOLE

7 stycznia – sobota, godz. 17.00 – spotkanie opłatkowe  
11 stycznia – środa, godz. 18.00 – rozważania biblijne  
14 stycznia – sobota, godz. 16.00 – kolędowe spotkanie modlitewne

22 stycznia – niedziela, godz. 17.00 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk – *Święty Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski, wielki czciciel Eucharystii*  
29 stycznia – niedziela, godz. 17.00 – ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej – *I Synod Diecezji Opolskiej. Prace Komisji ds. Charytatywnych*

KRAPKOWICE

5 stycznia – czwartek, godz. 18.00 – Msza święta z homilią ks. Zygmunta Nabzdyka w intencji członków i sympatyków KIK. Spotkanie opłatkowe członków i sympatyków KIK z udziałem władz samorządowych Krapkowic (Szkola – Zamek).

19 stycznia – czwartek, godz. 16.00 – Wieczór kolęd w

Państwowej Szkole Muzycznej im. dra Piotra Świerca

### ■ NA WYSTAWĘ O CHINACH

W czasie tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan na Wydziale Teologicznym UO będzie można obejrzeć wystawę poświęconą ewangelizacji Chin. Wystawa organizowana przez ks. dra Dariusza Klejnowskiego-Różyckiego ma na celu ukazanie problemów i trudności związanych z inkulturacją i przekazywaniem orędzia chrześcijańskiego Chińczykom, widzianych oczami niedawno kanonizowanego werbisty ks. Józefa Freinademetza. Na wystawę składa się kilkanaście plansz z obrazami i opisami przedstawiającymi odmienności kulturowe, z którymi zmagają się misjonarze.

### ■ NA KONCERTY FILHARMONII OPOLSKIEJ

13 stycznia (piątek), godz. 19.00 – Hala Widowiskowo-Sportowa „Okraglak” w Opolu:

Gala Noworoczna: Orkiestra Symfoniczna FO pod dykcją Bogusława Dawidowia... i niespodzianki

15 stycznia (niedziela), godz. 17.00 – Dom Kultury w Strzelcach Opolskich:

Witamy Nowy Rok na jazzowo – Big Band FO pod dykcją Macieja Hoszowskiego

Solista zespołu – Jacek Mielcarek – saksofon, śpiew

29 stycznia (niedziela), godz. 16.00 – Kościół Bożego Ciała w Oleśnie: Orkiestra Kameralna FO – Antonio Vivaldi „Cztery pory roku”. ■

## Wśród książek

# Polacy u św. Justyny

Nakładem autora Mirosława Lenarta ukazała się sympatyczna książeczka poświęcona bazylice św. Justyny w Padwie i liczny polski śladom, które tam do dziś przetrwały.

Mirosław Lenart jest adiunktem w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej Uniwersytetu Opolskiego. W latach 2001–2005 pracował na uniwersytecie w Padwie i przez rok na uniwersytecie w Bolonii (2004–2005). Tam właśnie zrodziły się jego zainteresowania kościołem św. Justyny i licznymi polonikami.

Padwa jest miastem często odwiedzianym przez pielgrzymów z Polski podążających do Rzymu. Najczęściej wizyta w tym mieście ogranicza się do zwiedzenia bazyliki św. Antoniego, bo program jest napięty. A jest tam jeszcze bazylika św. Justyny, którą niegdyś zaliczano do czterech najwspanialszych świątyń świata, i zapewne mało kto

wie, że w pobliżu znajduje się rzeźba króla Jana III Sobieskiego. Dawniej bazylikę nawiedzało wielu pielgrzymów i podróżników z Polski. Wśród nich byli m.in. Stanisław Staszic i Józef Ignacy Krzeszewski oraz pochodzący z Sierrakowa na Śląsku Franciszek Piechotta, którego opis pielgrzymki do Padwy, Loreto, Asyżu i Rzymu z 1895 r. wydano drukiem przed trzema laty.

Warto podążać śladem naszych rodaków sprzed wieków i zapoznać się z książką Mirosława Lenarta. Zawiera ona szereg ciekawych opisów, wiele dotąd nieznaną szerszej grupie czytelników ciekawostek i tajemnic, które mogą z jednej strony wzbogacić naszą wiedzę, a z drugiej zachęcić do baczniejszego nawiedzenia Padwy w najbliższej przyszłości. ■

W.I.

Mirosław Lenart, *Polscy podróżnicy w padewskiej bazylice św. Justyny, Opole 2005.*

## W Muzeum Śląska Opolskiego

# Bestiarium Wilkonia

Setki niezwykle wyobrażeń postaci zwierzęcych autorstwa Józefa Wilkonia zagościły w salach Muzeum Śląska Opolskiego. Wystawę rzeźb i grafik słynnego ilustratora książek można będzie oglądać do końca lutego. Józef Wilkoń, autor ilustracji i szaty graficznej do ponad stu książek wydanych w Polsce oraz sześćdziesięciu pię-

ciu wydanych za granicą, laureat wielu nagród, przyznaje, że woli tworzyć postaci zwierząt niż ludzi. Aby zrozumieć ich świat, raz nawet dał się zamknąć w klatce, a zwierzęta przychodziły go „ogłądać”. Nic więc dziwnego, że w jego „bestiarium” znajdujemy zwierzęta niby nam znane, ale jednak widziane okiem o innej niż nasza wrażliwości. ■

**Józef Wilkoń**  
(w środku)  
**podczas**  
**otwarcia**  
**wystawy**  
**w Opolu**



JERZY STEPIELEWSKI

PANORAMA PARAFII  
pw. Trójcy Świętej w Korfantowie

# Miejsce spokoju

Miasteczko Korfantów wzmiankowane jest w dokumentach z końca XIII wieku. Parafia natomiast wymieniana jest po raz pierwszy w rejestrze z 1335 r. i należała wówczas do archidiecezji białskiego.

W połowie XVIII wieku parafia korfantowska znalazła się w archidiecezji niemieckiej i tak po dzień dzisiejszy trwają jej związki z Niemodlinem. Aktualnie parafia Trójcy Świętej w Korfantowie jest jedną z dziewięciu tworzących dekanat niemiecki. Potomni nazwali swoje miasteczko Friedland, co w tłumaczeniu znaczy po prostu „miejsce spokoju”. Na przestrzeni wieków różna była pisownia tej nazwy – najpopularniejsze bodaj były dwie: niemiecka *Friedland* i polska gwarowa *Fyrląd*.

„Za moich kleryckich czasów straszono Korfantowem, że jest miejscem zylki, z racji wielu kościołów i punktów katechetycznych” – wspomina ks. proboszcz Andrzej Ziółkowski. Dość powiedzieć, że pewien wikariusz katechizował od poniedziałku do soboty, każdego dnia w innej wiosce, nie korzystając z przysługującego mu dnia wolnego. A w starych powojennych ogłoszeniach znaleźć można zapis któregoś z proboszczów, że „za trzy tygodnie będzie



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

(tu nazwa miejscowości) odprawiona Msza św. o godz. 10.00. W związku z tym proszę przysłać na plebanię konie na godz. 8.30”. Mając taką perspektywę, nie dziwi, że klerycy prześcigali się w staranności, aby nie trafić do Korfantowa.

Parafia Korfantów różni się od tej sprzed kilkudziesięciu lat. Nie ma już wielu ludzi z tamtego czasu, nie ma też takiej liczby wiosek wchodzących w jej skład, choć nadal jest ich немало. W latach osiemdziesiątych masowo wręcz wyjeżdżali do Niemiec mieszkańcy Kuźnicy Ligockiej i Starej Jamki. Mieszkańcy tej pierwszej wiele przeszli doświadczeń w okresie reżimu komunistycznego. Najpierw więzieni byli przez władzę ludową w łambinowickim obozie, a potem – w latach siedemdziesiątych – solidarnie, nocami, prowadzili bez zgody władz rozbudowę swojego kościoła filialnego.

Dumą parafian z Korfantowa jest wspaniała świątynia zbudowana w

latach 1908–1909 przez ówczesnego proboszcza ks. Walentego Wojciecha, późniejszego biskupa pomocniczego we Wrocławiu. „Kościół jest piękny, ale chyba za mało mamy wdzięczności dla ludzi, którzy ten kościół budowali. Jest funkcjonalny i wygodny duszpastersko. To zobowiązuje do naszej pamięci i modlitwy za budowniczych, architektów i fundatorów” – mówi ks. Andrzej Ziółkowski.

Oprócz świątyni parafialnej do parafii należą jeszcze kościoły filialne w Kuźni Ligockiej, Myszowicach i Pusznynie. Wszystkie są zadbane, otoczone ludzką pracą i ofiarnością. Na uwagę zasługują również oba cmentarze parafialne w Korfantowie i Pusznynie. Ten pierwszy został w ostatnim czasie gruntownie odnowiony. „Dzięki ciężkiej pracy mieszkańców poszczególnych wiosek, z własnym sprzętem, wszystkie cmentarne alejki zostały wyłożone betonową kostką” – mówi ks. Andrzej Ziółkowski.

**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

**Kościół parafialny  
w Korfantowie**



**KS. PRAŁAT  
ANDRZEJ  
ZIÓLKOWSKI**

święcenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1965 r. w Opolu. Pracował jako wikariusz w parafiach: Gościęcina (1965–1968), Matki Bożej Bolesnej w Opolu (1968–1974) i Świętych Piotra i Pawła w Gliwicach (1974–1976). Od 1976 r. jest proboszczem w Korfantowie.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Nie sposób przejechać w którymkolwiek kierunku przez Korfantów, by nie zderzyć się z widokiem kościoła, który trochę zaskakuje i zadziwia swym usytuowaniem i rozmachem formy architektonicznej. Dojeżdżających do Korfantowa z daleka wita tylko szczyt wieży, ale dopiero bliskość kościoła zaciekawia i urzeka. I tak jest od siedmiuset lat.

Myślę również, że jeżeli nazwano kiedyś tę miejscowość Friedlandem – ziemią, miejscem spokoju – to były ku temu jakieś racje i powody. Z pewnością i ten kościół przyczynił się do tego, by tu mieszkających taką nazwą ozdobić. Także i obecnie swym wyglądem i wymową wnętrza stara się, aby ta zobowiązująca, piękna nazwa nie była tylko przeszłością, historią.

## Zapraszamy na Msze św.

- w kościele parafialnym – 7.30, 10.00
- w szpitalu – 11.30
- 8.45 – filia Pusznyna i Kuźnia Ligocka
- 11.30 – filia Myszowice